



Ks. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Misjonarz kojarzy się z brodatym jegomościem, który wyjada robaki z murzyńskiej miski, udając – dla Jezusa – że mu smakuje. Aby być misjonarzem, nie trzeba jednak nosić brody, ani nigdzie wyjeżdżać, ani pałaszować robaków. Misjonarzem jest katecheta, gospodyni, ministrant i każdy, kto w imię międzyludzkiej solidarności dzieli się Bogiem jak chlebem i chlebem jak Bogiem. ■

## ZA TYDZIEŃ

- BÓG W OCZACH NIEWIDOMYCH – ogólnopolska pielgrzymka słabowidzących i niewidzących do Szczepanowa
- POLIGLOTY I NIEMOTY – czy języki obce są nam obce?
- TU I TAM OJCZYŻNA – XIII Forum Mediów Polonijnych
- PANORAMA PARAFII: Tron Maryi w Mochnacze

Solidarność serc i umysłów

## Narodowe dziedzictwo

Jednym z głównych akcentów tarnowskich obchodów 25-lecia powstania „Solidarności” była Eucharystia, sprawowana 4 września w katedrze, pod przewodnictwem ks. infulata Władysława Kostrzewy. Celebrowano ją w duchu dziękczynienia za solidarny zryw społeczeństwa w sierpniu 1980 r. Msza św. zgromadziła tych, którzy tworzyli tamtą rzeczywistość, a także kombatantów i młodzież. Poczty sztandarowe oraz śpiew chóru „Pueri Cantores Tarnovienses” stanowiły oprawę uroczystej liturgii. Ks. Kostrzewa w kazaniu wspomniął wydarzenia, które zapoczątkowały w Polsce głębokie przemiany gospodarcze i społeczne: „Były one braterskim upomnieniem wynikającym z miłości do człowieka i ojczyzny; wzywały do przebudowy życia społecznego, poszanowania tradycji i wolności religii oraz do tworzenia Polski opartej na sprawiedliwości, prawdzie, wolności i szacunku dla człowieka”. Kaznodzieja podkreślił, iż „Solidarność” jest pol-



Ks. WOJCIECH WERNER

skim dziedzictwem narodowym o wymiarze ogólnopolskim i ogólnoludzkim. Przypomniał o obecności wśród strajkujących biskupów i kapłanów oraz zaakcentował aktualność etosu „Solidarności”, przywołując słowa abp. S. Dziwisza, wypowiedziane w Gdańsku podczas obchodów rocznicowych: „Dzisiaj w Polsce potrzebna jest wielka zbiorowa

**„Miarą człowieka nie są słowa, ale czyny” – to motto często padało pod tablicą poświęconą ks. Jerzemu Popieluszce**

solidarność umysłów, serc i rąk, aby przezwyciężyć podziały i rozbieżności, jakie trapią nasze społeczeństwo”.

Po Eucharystii, jej uczestnicy przeszli pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie poświęcono tablicę upamiętniającą męczeńską śmierć kapelana „Solidarności”, sługi Bożego, ks. Jerzego Popieluszki.

Ks. WOJCIECH WERNER

## REWIA W SIODLE



JOANNA SADOWSKA

Rocznego konia, żywego karpia i skuter można było wygrać w niedzielne popołudnie, 4 września, podczas osiemnastej Parady Konnej w Klikowej. Impreza, podobnie jak w latach ubiegłych, przyciągnęła kilkutyśniczną publiczność z całej Małopolski. Były występy artystyczne, kiermasze, pokazy klubów sportowych. Jednak największą atrakcją były same konie i występy z ich udziałem. Można było zobaczyć je z bliska, zwiedzić stajnie i podpatrzeć tajniki pracy przy wierzchowcach.

Według jednego z organizatorów, Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, impreza ta to połączenie przyjemnego z pożytecznym; spędzenia niedzieli w gronie rodziny i zdobycia wiedzy z zakresu hodowli koni, ich ras i odmian oraz wykorzystania zwierząt w lecznictwie i sporcie.

**Koń jak pędzi, każdy widzi**

JS

## Pamięć o wojnie

**SZCZUROWA.** Kombatanci, reprezentanci władz i instytucji, dzieci i młodzież wzięli udział w obchodach 66. rocznicy wybuchu II wojny światowej, które odbyły się 1 września przy pomniku poległych (na zdjęciu). – Wzywam Polaków wszystkich pokoleń, wszystkich frontów walki o nie-

podległość: stańcie do Apelu – wołał Franciszek Jurkowski, kombatant z Zaborowa. Po Apelu Poległych odbyła się Msza św. w miejscowym kościele, a po niej spotkanie kombatantów RP i byłych więźniów politycznych świętujących 15-lecie istnienia ich związku.



JOANNA SADOWSKA

## Puchatek roku

**CHODNICE.** W ostatnią niedzielę sierpnia w „Pasiece u Kiejdów” odbyły się pierwsze dożynki pszczelarskie, zorganizowane przez bocheński Dom Kultury. Miodowa impreza była okazją do zaprezentowania sprzętu pszczelarskiego, sprzedaży miodu i wyrobów z wosku, a także degustacji żywności ekologicznej (na zdjęciu).

W czasie dożynek ks. prałat Zdzisław Sadko poświęcił znajdującą się w pasiece figurę św. Ambrożego, patrona pszczelarzy. Odbył się również konkurs na miodożercę. Wygrał 18-letni Damian Słonina z Chodonic, który najszybciej skonsumował cały słoik miodu.



ARCHIWUM MIEJSKIEGO DOMU KULTURY W BOCHNIE

## Witaj, szkoło

**CZCHÓW.** Tegoroczne wojewódzkie rozpoczęcie roku szkolnego 2005/2006 zainaugurowano Mszą św. w miejscowym kościele. Obok młodzieży i grona pedagogicznego wzięli w niej udział przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych oraz posłowie regionu małopolskiego. Inauguracja została połączona z otwarciem nowego budynku szkoły i hali sportowej (na zdjęciu). – Ta uroczystość jest dla nas wyróżnieniem oraz zobowiązaniem do jesz-

cze bardziej intensywnej pracy, zarówno uczniów, jak i grona pedagogicznego – mówi Maria Nastalek, dyrektor placówki. Od tego roku w Zespole Szkół będzie się uczyć 600 uczniów.



JOANNA SADOWSKA

## Smak Małopolski



JOANNA SADOWSKA

**TARNÓW.** Przez dwa dni – 26 i 27 sierpnia – na rynku odbywało się Międzynarodowe Spotkanie Kultur z Węgier, Słowacji i Polski. Przed publicznością wystąpiły zespoły folklorystyczne, odbył się również kiermasz z rzemiosłem artystycznym i regionalnymi pamiątkami. Ponadto,

kucharze z Polski, Węgier i Słowacji przygotowali wspólnie uni-zupę, czyli zupę bograczową z knedlikami (na zdjęciu). Podczas imprezy rozstrzygnięto również konkurs pod hasłem „Małopolski smak”. Wygrał serek „Bogoni” oraz marmolada i ogórki w zalewie musztardowej firmy Tracz.

## Kinga dla dzieci

**NOWY SĄCZ – TARNÓW.** 21 tys. zł udało się zebrać podczas akcji „Mania Rozdawania”, zorganizowanej przez RDN Małopolska w dwa ostatnie weekendy sierpnia. Kwota zasilila konto hospicjum dla dzieci nieuleczalnie chorych w Stróżach, część przeznaczona zostanie także dla podopiecznych tarnowskiego i sądeckiego domu dziecka. Podczas akcji rozdano 30 tys. wody mineralnej „Kinga Pienińska”.



JACEK PLANETA

Ostatnia butelka została wycytowana na antenie za kwotę 550 zł. W ramach akcji odbyły się koncerty muzyczne, które zgromadziły liczną publiczność (na zdjęciu).

Pedagodzy do Stolicy Mądrości

# Nadzieją – Niewiasta Eucharystii

Od 15 do 25 września trwał będzie w Limanowej odpust, na który, wśród licznych grup wiernych, zaproszeni są też nauczyciele z całej diecezji.

Czwarta diecezjalna pielgrzymka nauczycieli i wychowawców spotka się w limanowskim sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w sobotę 17 września o godzinie 9.30. W programie organizatorzy, czyli Duszpasterstwo Nauczycieli i Wychowawców diecezji tarnowskiej, przewidują wykład ks. prof. Władysława Szewczyka przybliżający antropologię Jana Pawła II, spotkanie integracyjne, udział w uroczystej Eucharystii.

Hasło IV pielgrzymki nauczycieli: „Zanieście przyszłym pokoleniom świadectwo wiary, nadziei i miłości”, dobrze koresponduje z mottem tegoroczne-



KS. ANDRZEJ TUREK

go odpustu, w którym również żywo pulsuje motyw nadziei, wyrastającej na gruncie wiary: „Maryja, Niewiasta Eucharystii – nadzieją człowieka trzeciego tysiąclecia”. Jak tłumaczy ks. prał. Józef Poręba, proboszcz Limanowej, w obecnym niełatwym czasie ludzie, doświadczani różny-

mi bólami, chętnie garną się do Matki Bolesnej, bo Ona rozumie ich strapienia i daje nadzieję poprawy losu. – Na odpust przychodzą do nas chorzy i niepełnosprawni, ci, którzy mają pracę i bezrobotni, Romowie, rodziny, starsi, dzieci i młodzież – zauważa kustosz sanktuarium. – Spe-

cyfiką naszego odpustu jest wyrażny pątniczy stygmat. Do Maryi przybywają pieszo wierni z okolicznych miejscowości; nawet sami parafianie łączą się w grupy, biorą krzyż i jako pielgrzymi wchodzą w mury swego sanktuarium.

**Wszystkich czcicieli Maryi serdecznie zapraszam na nasz wrześniowy odpust – mówi ks. prał. Józef Poręba, kustosz limanowskiego sanktuarium**

Sanktuariumne zabudowania nastroją do modlitwy: girlandy kwiatów pną się po krużgankach jak nabożne litanie, w portyku „przechadzają” się Madonny chyba ze wszystkich świątyni świata, a stopnie świętych schodów, po których wierni wstępują w pokorę nawrócenia, przechowują pamięć palestyńskiego krajobrazu.

**KS. ANDRZEJ TUREK**

De musica in Eucharistia

## Liturgiczna pięciolinia

Do 23 września można zapisywać się na I diecezjalny Kongres Muzyki Liturgicznej, który odbędzie się 1 października w Tarnowie.

Hasłem kongresu, nad którym patronat objął biskup tarnowski Wiktor Skworc, są słowa: „De musica in Eucharistia”. Celem spotkania jest propagowanie muzyki odpowiedniej dla liturgii oraz podniesienie poziomu wszelkich „dźwięków sakralnych”. – Nasze zaproszenie kierujemy do osób, które są blisko muzyki liturgicznej: organistów, muzyków kościelnych, prowadzących schole, dyrygentów chórów, kantorów, psalterzystów oraz wszystkich tych, którym leży na sercu troska o właściwe, i na wysokim poziomie artystycznym, wykonywanie muzyki w liturgii – mówi ks. Stanisław Garnczarski. W cza-

spotkania odbędą się wykłady, m.in. na temat muzyki w służbie Eucharystii, a także dyskusje panelowe. – Tarnowski kongres jest niejako przedłużeniem zorganizowanego przez Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych I Ogólnopolskiego Kongresu Muzyki Liturgicznej, który odbył się w ubiegłym roku w Krakowie – dodaje ks. Garnczarski.

Organizatorami kongresu są: Kuria Diecezjalna w Tarnowie, Wyższe Seminarium Duchowne oraz Diecezjalne Studium Organistowskie. Zapisy przyjmowane są w Wydziale Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie: tel. (0-14) 63-17-380; e-mail: wydzdusz@diecezja.tarnow.pl. Liczba miejsc ograniczona, z dekanatu można zgłosić maksymalnie 10 osób.

JS

SOS dla Afryki

## Dzielić się chlebem

Blisko 400 tys. zł udało się zebrać dla głodujących mieszkańców Nigru.

W odpowiedzi na słowo biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca, apelującego o pomoc dla mieszkańców Nigru, w parafiach naszej diecezji odbyły się zbiórki pieniędzy. Przeprowadziły je parafialne oddziały Caritas. – Jak dotychczas jest to najwyższa składka w ciągu tego roku. – mówi ks. Antoni Mikrut, dyrektor Caritas diecezji tarnowskiej. – Diecezjanie bardzo ofiarnie i z sercem odpowiedzieli na apel Księdza Biskupa.

Pasterz Kościoła tarnowskiego usilnie prosił o wrażliwość serca dla Afrykańczyków: „Niektórym afrykańskim społeczeństwu grozi zagłada z powodu nieuleczalnych chorób i kataklizmów. Wśród nich najstraszniejsze jest widmo głodu, jakie zawiśło nad mieszkańcami Nigru, małego i ubożego państwa. Z 12

milionów mieszkańców tego pustynnego kraju, po ubiegłorocznej suszy i pladze szarańczy, jedna czwarta nie ma najprostszego pożywienia. Nie stawiając granic Waszej wrażliwości i wielkoduszności, usilnie proszę: niech każda rodzina przekaże przynajmniej równowartość bochenka chleba, jako ofiarę na zagrożonych śmiercią głodową w Afryce”.

– Diecezjalnie „poszli po tej linii” – mówi ks. Mikrut. – W Polsce chleba nie brakuje, żniwa się udały, więc bardzo wielu ochotnie i hojnie podzieliło się z Afrykańczykami – dodaje. JS

**Wrażliwości serca uczymy się od dziecka**



JOANNA SADOWSKA

Jednym z młodych tarnowskich kapłanów, którzy dla Chrystusa wyszli daleko z ziemi rodzinnej, jest ks. Tomasz Kania.

**Od trzech lat posługuje on na Czarnym Łądzie, w Kongu.**

tekst  
**KS. ANDRZEJ TUREK**

**Z** ks. Józefem Kordkiem, pracującym w Afryce już ponad 20 lat, prowadzimy misję w diecezji Owando – mówi ks. Tomek. Nasza parafia Gamboma jest wielkości połowy województwa małopolskiego. Ewangelizację utrudniają sekty oraz niektóre rodzime obyczaje. W Afryce pełno jest samowznających proroków i różnych „kościół”. Dobrze się mają czarownicy żerujący na ludzkiej naiwności. Wszędzie krążą uroki. Niedawno o rzucenie uroku oskarżono pewnego neoprezbitera. W czasie uciążliwej drogi na prymicje zachorowała jego kuzynka. Czarownik jako winowajcę wskazał prymicjanta. Ksiądz musiał szybko i daleko wyjechać.

### Sieroty wielożeństwa

Państwo uznaje poligamię. Mężczyzna może mieć trzy żony; im bogatszy, bardziej znaczący, tym ma ich więcej. Stwarza to wiele problemów społecznych i hamuje rozwój kraju. Pozycja kobiet w ogóle jest trudna. Zwyczajny jest widok żony dźwigającej jakieś ciężary i jej męża, spacerującego obok. Bardzo często dzieci wielożeńskich „rodzin” w praktyce są ni-  
czyje.

### Podręcznik poza zasięgiem

W misji prowadzona jest szkoła katolicka, do której uczęszcza 300 uczniów. Kongijskie ministerstwo edukacji nie przewidziało dla wszystkich stopni kształcenia podręczników. Nie ma ich w ogóle dla gimnazjum. Dla podstawówki książki kupuje misja. Są one przechowywane w skrzyniach, skąd wyciąga się je i rozda je na lekcje, a potem chowa z powrotem. Taki podręcznik koszt-

**Afrykańskie dzieci nie mają książek na własność**

W Afryce posługuje obecnie sied

# Tomek na Cz



Chrzty tutaj zazwyczaj głęboko zapadają w pamięć – mówi ks. Tomasz



Król Mbaya z żonami – im bardziej znaczący mężczyzna, tym ma więcej żon

emnastu tarnowskich misjonarzy

# arnym Łądzie



ZDJĘCIA ARCHIWUM GN

tuje 3–4 euro. To za drogę dla ubogich Afrykańczyków.

## Głód w krainie obfitości

W Afryce nie powinno być głodu, bo ziemia rodzi cały rok. Przyczyny borku żywności to: wojny, niski poziom cywilizacyjny i mentalność Afrykańczyków. Ludzie cierpią głód, bo żołnierze dewastują kraj, niszczą i kradną żywność; bo myślenie o jutrze niierzadko zastępowane jest postawą roszczeniową: niech mi inni dadzą. Śmierć z głodu – jeśli się zdarza – to wśród starszych, chorych i dzieci. Siostry józefitki odratowały już kilkoro maluchów wyrzuconych na śmietnik – dzieci bawiły się nimi jak żywymi lalkami. Siostry podają uczniom jogurt. W perspektywie jest systematyczne ich dożywianie. Pomocą w tym będą środki z ubiegłorocznej kolędy misyjnej, zebranej w diecezji tarnowskiej.

## Przekleństwo wojen

Teraz Kongo jest w miarę spokojne, choć wszędzie widać uzbrojonych ludzi. Wojny jed-

nak podniszczyły kraj oraz pracę misjonarzy, zarówno w sensie materialnym (kościół, kaplice), jak i duchowym. Wielu młodych, wcielonych siłą do wojska, jeśli wróciło do wioski, rzadko pojawia się w kościele. Są wioski, gdzie były wspólnoty katolickie, a teraz, na wskutek wojen, nie ma po nich śladu.

## Złaknieni Ewangelii

Katechezy misjonarze uczą często sami. Byliby chętni świeccy, ale dyskwalifikują ich braki moralne: na przykład żyją w związkach niesakramentalnych czy wielożeństwie. Tacy są też odsuwani od pełnienia jakichkolwiek funkcji liturgicznych. Kryteria są przejrzyste: nie możesz tego robić, bo nie prowadzisz się jak katolik.

Ludzie bywają wzruszająco złaknieni Ewangelii. Kiedyś z wioski oddalonej o 70 km przybyła do misji delegacja z prośbą, żeby im zanieść wiarę katolicką, bo oni żadnej innej nie chcą. Trudno zapomnieć chrzest w podobnej wioseczce „na końcu świata”, gdzie jeszcze nikt nie był ochrzczony. Za-

## PÓJŚĆ Z CHRYSYTEM

Biskup Wiktor Skworec, rozsyłając tegorocznych neoprezbiterów na parafie, mówił: „Bracia nowi kapłani, przedstawiam was i oddaję Kościołowi tarnowskiemu, a przez to też Kościołowi powszechnemu; Kościołowi Jezusa Chrystusa, który uobecnia się na całym świecie!

Przedstawiam was i powierzam szczególnie temu Kościołowi na misjach, gdzie brak szafarzy Eucharystii. Niech świadomość tego faktu nieustannie was niepokoi i mobilizuje do stawiania sobie pytania: Czy nie powinienem dla Chrystusa wyjść ze swej ziemi rodzinnej i iść do kraju, który ukaże mi Pan, aby stać się błogosławieństwem dla ludów tamtej ziemi?

głądał tam nauczyciel katolik i opowiadał o naszej wierze. Ludzie sami przybiegli, żeby ich ochrzcić.

– Nie spotkałem się nigdy z niechęcią ze strony rodzimych katolików czy pogan – podkreśla ks. Tomek. – Przeciwnie: przyjęto mnie tutaj z życzliwością, z jaką wita się prymicyjanta. Nasza misja dała Kościołowi ośmiu kapłanów, wychowanych przez tarnowskich księży. Już widać owoce posługi; da Bóg będzie ich więcej.



Lektorzy muszą świecić przykładem życia



Ks. Józef Kordek posługuje w Afryce już ponad dwadzieścia lat

Z ojca na syna

# Heligonka – to brzmi

Cała tajemnica tkwi w miechu.  
Trzeba nim tak ruszać,  
aby wydobyć najlepszy dźwięk.

Niedawno do swojej kolekcji szczęściu „Spinek góralskich” Józef Różyński, kierujący kapelą ludową „Bochnianie”, dołożył kolejną, siódmą. Wywalczył ją w kategorii instrumentalistów na XXXIX Sabałowych Bajaniach, które odbyły się w sierpniu w Bukowinie Tatrzańskiej. Wszystkie dotychczasowe spinki otrzymał za grę na heligonce. – To dla mnie wielkie wyróżnienie – mówi z dumą. – Tym bardziej że jestem samoukiem gry na tym instrumencie – dodaje.

Z wyglądu heligonka przypomina trochę akordeon, ale wedle pana Józefa na tym podobieństwo się kończy. Od akordeonu odróżnia ją specyficzny rozstaw głosów i dwie tonacje. W Polsce nie ma wielu osób, które grają na tym instrumencie. Większość starszych już nie żyje, a młodszych gra nie interesuje. Na heligonce grał ojciec pana Jó-



JOANNA SADOWSKA

zefa, który wspólnie z braćmi założył kapelę Braci Różyńskich. – Jako mały chłopiec nie interesowałem się heligonką, mimo że ukończyłem szkołę muzyczną i gram na instrumentach klawiszowych oraz

akordeonie – mówi. – Często jednak towarzyszyłem ojcu oraz wujkom i słyszałem, jakie piękne dźwięki można z niej wydobyć. Duszę tego instrumentu odkrył dziesięć lat temu. Chciałby to dziedzic-

two przekazać swoim trzem synom, również absolwentom szkoły muzycznej, ale, niestety, póki co, podobnie jak niegdyś ich ojciec, podchodzą do tego z dystansem.

Józef przed laty posiadał trzy heligonki. Niedawno jedną sprzedał braciom Golcom. Zostały mu dwie, jedna wiekowa – ma ponad 150 lat. – Kupując heligonkę, nie potrafiłem jeszcze na niej grać – przyznaje się. – Aby poznać ten instrument, wziąłem go na warsztat i odkryłem, że cała tajemnica tkwi w miechu. Trzeba nim tak ruszać, aby wydobyć najpiękniejszy dźwięk.

Efekt przeszedł ocenę. Pan Józef stał się wirtuozem gry na heligonce.

O jego geniuszu wiedzą inni grajkowie walczący o spinkę. – Podśledzałem w Bukowinie, jak przed występami jeden muzyk mówił do drugiego „Ty się cais, a i tak wygro Józek z Bochni” – wspomina z uśmiechem. JS

## WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



że od naszej gotowości ciągłego („nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy”) wybaczenia bliźnim

ich przewinień wobec nas zależy gotowość Boga do wybaczenia nam naszych grzechów. Bóg, jak wiemy, jest „bardzo cierpliwy i nieskory do gniewu”, ale najpierw każdy z nas musi wszystko „przebaczyć z serca swemu bratu”. Chrystus bowiem jednoznacznie poucza pytającego Piotra, że ludzkie i Boże przebaczenie są ze sobą ściśle powiązane.

**Ks. ZBIGNIEW ADAMEK**

## Linia specjalna

# Informacja za grosze

Gmina Szczucin uruchomiła dla mieszkańców telefon interwencji obywatelskich 0 801 330 383.

Na ten numer może zadzwonić każdy szczucinianin, który np. potrzebuje porady prawnej, czy nie wie, jak załatwić sprawę w urzędzie. – Najczęściej pytają o zasiłki rodzinne, renty, emerytury, dopłaty bezpośrednie – wyjaśnia Tomasz Początek, inspektor Wydziału Organizacyjno-Prawnego Urzędu Gminy Szczucin. Z infolinii codziennie korzysta kilkanaście osób. Całkowity koszt połączenia wynosi 35 groszy. Jak mówią pomysłodawcy, ten minimalny finansowy próg ma

zniechęcać żartownisiów do różnych bezmyślnych czy głuchych telefonów. Numer działa od dwóch miesięcy, w godzinach pracy urzędu: poniedziałek 7.30–17.00, wtorek–piątek 7.30–15.30. Niestety, podej-

mowane przez nas kilkakrotne próby połączenia się ze szczucińskim numerem interwencyjnym spełniły na niczym. Mniej nadzieję, że to tylko przypadek, a my po prostu nie mieliśmy szczęścia. JS

**Wybierając 0 801 330 383 można próbować załatwić sprawę w Urzędzie Gminy Szczucin**



JOANNA SADOWSKA

Współtwórcie  
sanktuarium

## Wdzięczność za Matkę



KS. ANDRZEJ TUREK

**W czasie tegorocznego odpustu pasierbickie wzgórze odwiedziła rekordowa liczba pielgrzymów**

Tysiące pielgrzymów, przybyłych z całej diecezji oraz wielu miejscowości w Polsce, odwiedziło od 20 do 28 sierpnia sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Pasierbcu.

Główną intencją tygodniowego odpustu była modlitewna wdzięczność Bogu przez Maryję za duchowe owoce tegorocznych Świątowych Dni Młodych w Kolonii. Ordynariusz tarnowski bp Wiktor Skworc, w czasie Eucharystii, celebrowanej o północy z 27 na 28 sierpnia, wezwał też ogromną rzeszę wiernych do modlitwy za rodzinę i wdzięczności za Matkę. – Dziękujemy Bogu za Maryję, Matkę pocieszenia – wołał Pasterz Kościoła tarnowskiego. – Ale wdzięcznością obejmujemy każdą matkę. Bo opoką domu jest matka.

Bp Stanisław Budzik w czasie uroczystej Sumy kończącej odpust wskazał, iż wierzący powinni wchodzić w coraz większą zażyłość z Maryją – „brać Ją do siebie” – i w ten sposób wypełniać testament Jezusa wiszącego na krzyżu. Ta ewangeliczna scena, wyrażona w XII stacji Drogi Krzyżowej, powstającej w pasierbickich plenerach, została po Eucharystii poświęcona przez hierarchę. Ks. prał. Józef Waśniowski, kustosz miejsca, pełen radośnej wdzięczności względem Boga i ludzi prosił wszystkich o angażowanie się w dzieło współtworzenia duchowego i materialnego oblicza sanktuarium. **KS. AT**

Nauczać, wtajemniczać i wychowywać

## Dawać świadectwo wiary

Księża, siostry katechetki i katecheci świeccy wzięli udział w odprawach katechetycznych które odbywały się od 29 do 31 sierpnia, w Tarnowie i Nowym Sączu.

Spotkanie rozpoczynała Eucharystia po niej uczestnicy wysłuchali dwóch wykładów. Ks. prof. Zbigniew Marka SJ (Ignatianum) przybliżył temat „Katecheza w służbie wychowania eucharystycznego”. – W nauczaniu katechetycznym, na każdym etapie edukacji religijnej, Eucharystia zajmuje centralne miejsce – przypominał prelegent. Wskazał również na trzy najważniejsze funkcje katechetów: nauczanie, wtajemniczenie oraz wychowywanie. – Moim zdaniem, najważniejsza jest funkcja wtajemniczenia, czyli wprowadzania w chrześcijaństwo poprzez osobiste świadectwo wiary katechetów – mówił.



JOANNA SADOWSKA

Drugi wykład, ks. dra Mariana Zajęca (KUL), poświęcony został wychowaniu eucharystycznemu dziecka przygotowującego się do I spowiedzi i Komunii św. – Za zgodą biskupa miejsca jest możliwość przystąpienia do wcześniejszej Komunii świętej – przypominał wykładowca. Do tematu tego nawiązał również Biskup ordynariusz, który spotkał się z katechetami. – Wcześniejsza Komunia św. przynosi błogosławione owoce – mówił Pasterz Kościoła tarnow-

**Przez trzy dni uczyć religii zastanawiali się, jak to zrobić jeszcze lepiej w tym roku**

skiego. – Na przykład w archidiecezji katowickiej 75 proc. kapłanów przystąpiło wcześniej do I Komunii św. – dodał.

Biskup Skworc, dziękując katechetom za pracę, zaapelował o tworzenie w szkołach młodzieżowych kół Caritas oraz towarzyszenie uczniom na Mszy św. – Aby wychować dzieci eucharystycznie, nie wystarczy 45 minut lekcji. Konieczne jest wasze świadectwo osobistej relacji z Bogiem – przypominał hierarcha. **JS**

Boże stopnie

## W szkole ministranta

Z nowym rokiem formacji chłopcy należący do Liturgicznej Służby Ołtarza, mają szansę zdobywać nowe wiadomości i umiejętności.

Podczas tegorocznych wakacji w diecezji tarnowskiej uczestniczyło w oazach ministranckich ponad 200 chłopców. Był to czas zasłużonego wypoczynku, ale też pogłębiania wiedzy i umiejętności liturgicznych. Teraz, z chwilą rozpoczęcia nowego roku szkolnego, ministranci powinni wejść w etap bardziej systematycznego kształcenia. Najlepszą ku temu okazją są regularne cotygodniowe spotkania – tzw. zbiórki, na których mogą zdobywać nowe wiadomości i praktyczne umiejętności, a tym samym uzyskiwać kolejne stopnie ministranckiego „awansu”.

W szkole ministranta formacja według stopni ministranckich odbywa się przy pomocy odpowiednich podręczników i notatników, opracowanych przez Krajowe Duszpasterstwo Służby Liturgicznej. Podręczniki przewidziane są jako pomoc dla księdza prowadzącego grupę chłopców oraz dla animatorów. Notatniki zaś przeznaczone są dla każdego ministranta. Ministrancka szkoła trwa pięć lat. W tym czasie chłopcy korzystają z następują-

cych notatników: kandydata, ministranta (choralisty), ministranta światła, ministranta księgi oraz ministranta ołtarza. Adepti ministranckiej szkoły, na końcu roku, po wykazaniu się odpowiednimi wiadomościami dopuszczani są do kolejnego, wyższego stopnia liturgicznej posługi. Dzieje się to zwykle podczas Mszy św., w specjalnym liturgicznym obrzędzie. Wszystko to pomaga w coraz lepszym poznaniu liturgii Kościoła oraz osobistym głębszym jej przeżywaniu.

**KS. GRZEGORZ RZEŹNICKI**  
diecezjalny duszpasterz ministrantów

**Odpowiednie publikacje są nieocenioną pomocą dla prowadzących grupy LSO i samych ministrantów**



## PANORAMA PARAFII

Czarna. Parafia pw. Niepokalanego Serca NMP

## Opatrująca rany

Kiedy pewnej zimy kręcono tutaj sceny do filmu „Nikifor”, Krystyna Feldman, odtwórczyni głównej roli, przechadzając się pod cerkwią, mówiła, że zimno tu jak pod Stalingradem. To „zimno” można by odnieść do historii miejsca – na szczęście już minionej.

Do Czarnej można dostać się co najmniej dwoma drogami. Nie wiedzieć czemu wybrałem akurat tę dłuższą i gorszą: jazda od strony krynickiej krzyżówki przypomina pokonywanie toru przeszkód testującego wytrzymałość auta. Tyle lat po wojnie, a tutaj jakby dopiero co przeszło bombardowanie. Druga wojna światowa i czasy świeżo powojenne należą do najtrudniejszych, najbardziej „zimnych” kart historii Czarnej: okupacja, Akcja „Wisła”, napływ nowych mieszkańców na miejsce deportowanych Łemków. Właśnie ci nowi osadnicy stali się zalążkiem obecnej wspólnoty parafialnej.

Już w 1948 r. utworzono w Czarnej Ośrodek Duszpasterski, który cztery lata później przekształcił się w parafię. Obok Czarnej obejmuje ona jeszcze Piorunkę. W obydwu miejscowościach są piękne, pochodzące z XVIII i XIX wieku cerkwie, służące niegdyś zamieszkującym te



KS. ANDRZEJ TUREK

tereny Łemkom grekokatolikom. Katolicka wspólnota wiernych liczy teraz 570 osób. Utrzymują się głównie z hodowli bydła i produkcji mleka, niektórzy w poszukiwaniu pracy wyjeżdżają w okolice Warszawy czy za granicę. Ale wszyscy zawsze wracają do rodzinnych stron. Parafia ma przed sobą przyszłość. Dużo młodych małżeństw chętnie buduje tu domy, zdecydowanie więcej osób rodzi się, niż umiera, szkoła, skutecznie obroniona przez mieszkańców przed likwidacją, tętni życiem.

Chyba najlepszą poręką dobrej przyszłości jest religia. Ona także ludziom wzajemnie się szanować, wybaczać urazy, wspólnie budować jutro ze świadomością, że wszyscy są dziećmi jednego Ojca w niebie. To w imię tej prawdy parafianie z Czarnej odrestaurowali ofiarnie stary łemkowski cmentarz. Można by

rzec, iż dawną „zimną” historię rozgrzało Niepokalane Serce Matki, czczonej i kochanej bardzo przez wszystkich wiernych modlących się w polemkowych świątyniach. Maryja, opatrująca rany, wytyczyła nowy rozdział dziejów czarneckiej wspólnoty i wciąż kształtuje jej oblicze. Dzisiaj wspomnienie dawnej wojny może przywoływać już tylko wyboista droga, nieodparcie kojarząca się z lejami po bombach. Choć i ona – jak obiecuja drogowcy – ma zostać wkrótce naprawiona.

**KS. ANDRZEJ TUREK**

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 21.40.



**KS. BOGDAN WISZYŃSKI**

Urodził się 3 maja 1957 r., w Mielcu. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1982. Postulował w Dobrkowie, Nowym Sączu, Dąbrowie Tarnowskiej, Lubzinie, Stróżach. Od 2001 r. jest proboszczem w Czarnej.

**Kościół parafialny, mieszczący się w pochodzącej z XIX w. cerkwi, ujmuje zwłaszcza pięknym wnętrzem**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Choć parafia jest położona nieco na uboczu, nie czuję się tu jakoś osamotniony. To dzięki parafianom, którzy są bardzo życzliwi, otwarci i serdeczni. Wierni mają wielkie poczucie odpowiedzialności za sprawy lokalnego Kościoła, wiedzą, że to jest ich Kościół i chętnie angażują się w prace okołokościelne oraz życie parafii. W naszej niedużej wspólnotie mamy chór, scholę, AK, Caritas, liczną służbę ołtarza. Cieszy mnie obecność ludzi w kościele, choć smuci zarazem, że nieliczni młodzi występują uparcie poza jego ścianami. Ogólnie jednak parafianie są bardzo religijni, a przy tym rodinni; często korzystają z sakramentów świętych, w dni powszednie licznie nawiedzają świątynię, nawet zmęczeni całodzienną pracą śpieszą na próby chóru. Wszelkim świętom rodzinnym, jak chociażby rocznice ślubu (niekoniecznie okrągłe), zawsze nadają wymiar religijny.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 8.00, 9.30 (kościół filialny w Piorunce), 11.00.
- Codziennie: 17.00; 18.00 (Piorunka, środy i pierwsze piątki).
- Odpusty: po oktawie Bożego Ciała ku czci Niepokalanego Serca NMP; Piorunka: październik – ku czci Matki Bożej Różańcowej.